

Sygn. akt : II AKa 24/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2007 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mariusz Żak
	SSA Mirosław Ziąja (spr.) SSO del. Michał Marzec
Protokolant	Izabela Rybok

przy udziale Prokuratora Prok. Okr. del. Ewy Korduli

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2007 r. sprawy

M. C. (1) ur. (...) w S.

syna S. i M.

oskarżonego z art. 148 §1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 25 lipca 2006 r.

sygn. akt. XVI K 329/03

1/ zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że przyjmuje, iż oskarżony M. C. (1) działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. S., a nadto łagodzi orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności do 14 (czternastu) lat, na poczet której, na podstawie art. 63§1 k.k. zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 września 2000 roku do dnia 15 marca 2007 roku;

2/ w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3/ zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz

adw. K. S. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 732

(siedemset trzydzieści dwa) złote, w tym 22% podatku VAT, tytułem obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4/ zwalnia oskarżonego M. C. (1) od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 24/07

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2006 roku Sąd Okręgowy uznał M. C. (1) za winnego tego, że w dniu 11 września 2000 roku w S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. S. ugodził go w lewą część klatki piersiowej narzędziem ostrym, kończystym, powodując ranę kłutą w siódmym międzyżebżu, drażniącą do lewej komory i płuc z następowym krwawieniem, które to obrażenia spowodowały zgon A. S., to jest za winnego popełnienia przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 148 § 1 k.k. i na mocy tego przepisu wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Sosnowcu oraz obrońca oskarżonego.

Oskarżyciel zarzucił rażąca niewspółmierność kary 15 lat pozbawienia wolności w stosunku do bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, wyrażającego się w sposobie i celu działania oraz faktu, iż przestępstwa tego dopuścił się będąc nietrzeźwym, jak również jego wielokrotnej karalności i negatywnej prognozy kryminologicznej w stosunku do osoby oskarżonego, a także względów natury ogólnoprewencyjnej i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Natomiast w apelacji obrońcy zaskarżono wyrok w całości, zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 4, 5 § 2, 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 115 § 11 k.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia oraz błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że oskarżony, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. S., ugodził go ostrym narzędziem w lewą część klatki piersiowej, powodując obrażenia ciała, które spowodowały jego zgon, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie daje podstaw do takich ustaleń. W konsekwencji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej prokurator zmodyfikował wnioski apelacji ograniczonej do kary, domagając się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zaostrzenie orzeczonej wobec oskarżonego kary do 25 lat pozbawienia wolności z jednoczesnym ograniczeniem możliwości w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługiwały w istocie na uwzględnienie, aczkolwiek wywody obrońcy zawarte alternatywnie w motywach wniesionego środka odwoławczego, kontestujące brak przesłanek do przypisania oskarżonemu działania w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. S., pozwoliły na wyrażenie przez sąd II instancji odmiennego w tym zakresie zapatrywania od przedstawionego w zaskarżonym wyroku i zreformowanie tego orzeczenia, jak w części dyspozytywnej, chociaż nie do końca aprobowały stanowisko prawne prezentowane przez obrońcę.

Generalnie natomiast stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy starannie przeprowadził postępowanie dowodowe, poddając całokształt ujawnionych dowodów (art. 410 k.p.k.) ocenie, która w żadnej mierze nie wykraczała poza zasadę wyartykułowaną w przepisie art. 7 k.p.k. Powyższe pozwoliło sądowi meriti na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych (za wyjątkiem określenia formy zamiaru oskarżonego w inkryminowanym czasie) i nadanie zachowaniu oskarżonego właściwej kwalifikacji prawnej.

Co niekontrowersyjne dla stron, uznać też należy, że Sąd Okręgowy stanowisko swe wyłożył w pisemnym uzasadnieniu spełniającym wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k.

W pierwszej kolejności zwrócić uwagę należy na to, że nie sposób podzielić zapatrywania prawnego wyrażonego w apelacji przez obrońcę, jakoby zaskarżony wyrok obarczony był obrazą przepisu art. 182 § 1 k.p.k., która miałaby się wyrażać w czynieniu fundamentalnych ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadka M. C. (2). Według obrońcy świadek ten miała prawo do skorzystania z odmowy zeznań jako osoba najbliższa. Obrońca – jak wskazuje na to lektura motywów apelacji oraz ustna wypowiedź z rozprawy odwoławczej – nie kontestowała samego faktu ustalonego przez sąd I instancji, iż w dacie przesłuchania na rozprawie głównej świadka M. C. (2) ustał konkubinaty między nią, a oskarżonym, nie mniej jednak wywodziła, że prawo skorzystania z odmowy zeznań ocenia się na podstawie

okoliczności istniejących w chwili czynu, a nie w dacie orzekania, przy czym czynienie w tym zakresie przez sąd odmiennych ustaleń stanowi niedopuszczalną ingerencję w prywatną sferę życia świadka, naruszając jego dobra osobiste.

Z tak wyrażonym poglądem, który nie znajduje wsparcia tak w doktrynie przedmiotu, jak również w judykaturze, w żadnej mierze nie można się zgodzić.

Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu to osoba będąca w związku co do istoty takim samym jak związek małżeński (zachowana więź uczuciowa, gospodarcza i finansowa), tyle tylko, że pozbawionym węzła prawnego, przewidzianego przez kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Sąd wprawdzie nie jest władny do ustalania powodów odmowy zeznań uprawnionego do tego świadka, nie mniej jednak, wbrew twierdzeniom obrońcy, ma wręcz obowiązek ustalenia istnienia tego węzła faktycznego (por. OSNKW 1988 /1 – 2/11).

Analiza przepisów art. 182 § 1 i 2 k.p.k. pozwala natomiast na wyprowadzenie poglądu, że istnienie konkubinatu między świadkiem, a oskarżonym w dacie czynu nie petryfikuje tej okoliczności do chwili przeprowadzenia czynności przez organ procesowy w postaci przesłuchania świadka, uprawniającej jako osobie najbliższej do skorzystania z odmowy zeznań, a co zatem ustanie konkubinatu w chwili przesłuchania świadka, w przeciwieństwie do małżeństwa i przysposobienia, pozbawia go uprawnienia o jakim mowa we wskazanych wyżej przepisach.

Skoro więc Sąd Okręgowy w pełni trafnie ustalił i logicznie wsparł to dowodami wymienionymi w uzasadnieniu wyroku, że w chwili przesłuchania na rozprawie głównej ustał konkubinatu między świadkiem M. C. (2), a oskarżonym, słusznie Sąd ten odebrał temu świadkowi status osoby najbliższej uprawniającej do odmowy zeznań w sprawie (art. 182 § 1 k.p.k.), a tym samym prawidłowo też dowód ten uznał za jeden podstawowych dla dokonanych ustaleń.

Sąd Apelacyjny w pełni ustalenia te podziela uznając zaoficerowaną przez sąd meriti w motywach zaskarżonego wyroku ocenę dowodów za logiczną oraz zgodną z doświadczeniem życiowym i zawodowym, pozwalającym w konsekwencji na przypisanie oskarżonemu zbrodni zabójstwa.

W pełni trafnie sąd I instancji odmówił wiary niekonsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego co do samego przebiegu zdarzenia, co pozwala stanowisko obrony preferujące te wyjaśnienia uznać jedynie za głos polemiczny i nie mogący wzruszyć zaskarżonego wyroku w kierunku pożądanym przez skarżącego, jak też nie podważa zasad procesu wymienionych w zarzucie I apelacji.

Nie może budzić wątpliwości, że między zachowaniem oskarżonego objętym zarzutem, a chwilą i miejscem ujawnienia zwłok A. S. istniała ewidentna zbieżność czasowo – przestrzenna, co z logicznego punktu widzenia podważa tezę lansowaną przez oskarżonego, iż po naruszeniu przez niego ręką nietykalności pokrzywdzonego, inna nieustalona bliżej osoba musiała spowodować u tegoż obrażenia klatki piersiowej skutkujące zgonem w mechanizmie wskazanym w opinii sądowno – lekarskiej (k.751 verte – 752 verte).

Nie budzi wątpliwości, że oskarżony jako osoba o cechach psychopatycznych jest agresywny pod wpływem alkoholu, a w takim stanie znajdował się tempore crimilis. Faktem jest również – na co wskazuje lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, - że zaatakował on pokrzywdzonego bez jakiegokolwiek powodu, nagle, nie będąc przez niego w ogóle sprowokowany i zachowującego się właściwie z etycznego punktu widzenia. Wówczas też krzyczał do niego wulgarnie, które to słowa wyraźnie przemawiały za chęcią wyrządzenia mu poważnej krzywdy.

Jak wynika z zeznań M. C. (2) (k.148) ostrzegła ona pokrzywdzonego, znając agresywne usposobienie oskarżonego, by ten uciekał, bo może zostać zabity, a wówczas oskarżony dobiegł do niego, odwrócił go i uderzył „z rozmachem”, mocnym ciosem w okolice brzucha. Krzyczała też do oskarżonego, aby zostawił pokrzywdzonego „bo go zabije”, mimo, że nie widziała, czym został uderzony.

Jeśli nadto zważyć, że w tym samym niemal czasie I. K. i G. J. (k.72 – 73; 110 – 111) słyszały, jak M. C. (2) krzyczała do oskarżonego językiem potocznym, po co ugodził pokrzywdzonego nożem, to w aspekcie wskazanych wyżej dowodów połączonych z wnioskami, które można wyprowadzić z opinii sądowo – lekarskiej, stwierdzającej, u A. S. ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej w linii pachowej przedniej na wysokości siódmego międzyżebra, przecinającej dolny płat płuca i przednią ścianę lewej komory serca, powstałej w mechanizmie silnego uderzenia narzędziem ostrym i kończystym np. nożem, nie może budzić wątpliwości, że sprawcą tego mógł być jedynie oskarżony, co trafnie i w zgodzie z ujawnionymi dowodami wyeksponował w wyroku i jego motywach Sąd Okręgowy.

Tym samym też brak jest racjonalnych powodów do zaaprobowania głównego nurtu wywodów obrońcy oskarżonego zawartych w apelacji, zmierzających wbrew poprawnym ustaleniom sądu meriti do uniewinnienia M. C. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast zapatrywania wyrażonego przez sąd I instancji, iż tempore criminis oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. S., a więc świadomie zdecydował się na zabójstwo i tak wyrażoną chęć zrealizował.

Przytoczone przez Sąd Okręgowy argumenty na powyższą okoliczność (str. 9 – 10 uzasadnienia) są niewystarczające i rodzą wątpliwości, których w świetle zasady in dubio pro reo nie można rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego.

Truizmem jest twierdzenie, że zamiaru oraz jego materialnej formy nie można się domyślać, a winien być on wykazany w sposób nie budzący wątpliwości. W tym aspekcie nie da się kardynalnie stwierdzić, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, chociażby dlatego, że nie można jednocześnie precyzyjnie ustalić narzędzia którym w chwili czynu posłużył się, nie mniej jednak dokonane ustalenia pozwalają jego zamiar sytuować na gruncie dolus eventualis.

Tezie działania z zamiarem bezpośrednim – na co nie zwrócił należytej uwagi Sąd Okręgowy – przeczyć może fakt, iż oskarżony działał z zamiarem nagłym, w sposób nieprzemysłany, pod wpływem emocji, a nadto fakt, że mając możliwość dogonienia oskarżonego i powtórzenia ciosu zaniechał tego.

Jeżeli natomiast przyjąć, iż jest on osobą agresywną po użyciu alkoholu, a w chwili czynu wyrażał chęć spowodowania u pokrzywdzonego poważnych obrażeń ciała, zadając mu ze znaczną siłą uderzenie niebezpiecznym, ostrym i kończystym przedmiotem w okolice ciała, w której znajdują się newralgiczne dla ludzkiego życia narządy i powodując tym samym opisane wyżej obrażenia, skutkujące niemal natychmiastowym zgonem, to w sytuacji gdy w chwili czynu był on osobą w pełni poczytalną i doświadczoną życiowo nie sposób nie uznać za trafne twierdzenie, że stworzył on uświadomione przez siebie wysokie prawdopodobieństwo w postaci śmierci ofiary. Jeśli też do tego dodać, że po zdarzeniu oskarżony zachował się obojętnie wobec ciężko rannego pokrzywdzonego, udając się do domu i nie zminimalizował swoim zachowaniem skutku w postaci śmierci, to zgodnie z założeniami teorii prawa karnego, istnieją pełne podstawy do uznania, że przewidując śmiertelne zejście A. S. w wyniku opisanego wyżej zachowania, na to się godził, co pozwala w sposób nie budzący wątpliwości na przypisanie mu zbrodni z art. 148 § 1 k.k. w formie zamiaru wynikowego, a nie jak chciałby z daleko posuniętej ostrożności obrońca, występku z art. 156 § 3 k.k.

Mając zatem na względzie naprowadzone wyżej argumenty Sąd Apelacyjny zreformował zaskarżony wyrok, jak w części dyspozytywnej.

Powyższe skutkowało też w konsekwencji kosmetyczną zmianą tego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary, powodując jej złagodzenie do 14 lat pozbawienia wolności.

Podkreślić trzeba, że przyjęcie zamiaru ewentualnego jako łagodniejszej formy zamiaru rzutującej na odmienne, mniej surowe, określenie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, przy założeniu, że kara winna być adekwatna m.in. do tej okoliczności, spowodowała wskazane wyżej nieznaczne jedynie złagodzenie kary, mimo wyeksponowanych przez Sąd Okręgowy okoliczności łagodzących.

Wysoce krytycznie ocenić należy zachowanie oskarżonego wyartykułowane w opisie strony przedmiotowej, a w szczególności fakt śmiertelnego zaatakowania osoby w miejscu publicznym i bez żadnego obiektywnego powodu.

Zważyć trzeba też, że oskarżony jest osobą o zaburzonej psychopatycznej osobowości, co w ocenie sądu odwoławczego wymaga dłuższego oddziaływania penitencjarnego w celach resocjalizacyjnych, co skutkowało też orzeczeniem stosunkowo surowej kary.

Mając w polu widzenia przedstawione wyżej rozważania sąd II instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora, domagającej się podwyższenia orzeczonej wobec oskarżonego kary do 25 lat, a więc kary quasi eliminacyjnej, tym bardziej, że zaoferowane w niej stosunkowo ogólnie argumenty, nie odbiegały od tych, które rozważał Sąd Okręgowy.

O zwolnieniu oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, orzeczono w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k.

/MT